

Producenci drobiu obawiają się liberalizacji handlu

14 stycznia 2025

Umowa o wolnym handlu z krajami Mercosur może się okazać zagrożeniem dla polskich i europejskich producentów drobiu – ocenia Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba Gospodarcza. Dziś 25 proc. mięsa z piersi kurczaka spożywanego w UE pochodzi z krajów spoza Wspólnoty – ocenia AVEC. Dodatkowy kontyngent z krajów Ameryki Południowej w wysokości 180 tys. t oznacza, że łącznie importowalibyśmy do UE 1,1 mln t mięsa drobiowego. Unijnych producentów niepokoją też stosunki handlowe z Ukrainą.

„Umowa z Mercosurem będzie miała dla polskiej branży drobiarskiej bardzo poważne konsekwencje, wręcz dewastujące. Nie możemy się zgodzić na taką sytuację, w której importujemy produkty niespełniające wymagań, które muszą spełniać producenci mięsa drobiowego na terenie Unii Europejskiej. Nie jesteśmy w stanie sprostać takiej konkurencji. Będzie to również bardzo negatywnie odbijało się na konsumentach przyzwyczajonych do europejskich standardów” – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Dariusz Goszczyński, prezes zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej.

Komisja Europejska i przywódcy czterech państw Mercosuru – Argentyny, Brazylii, Paragwaju i Urugwaju – ogłosili 6 grudnia 2024 roku porozumienia o partnerstwie. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych przypomina, że KE zamierza procedować część handlową oddzielnie, co oznacza, że do jej przyjęcia będzie wymagana większość kwalifikowana w Radzie UE i zwykła w Parlamencie Europejskim. W Radzie może w tym przeszkodzić sprzeciw państw posiadających rozbudowany sektor rolno-spożywczy, w tym Polski, Holandii i Irlandii. Kraje te – krytykując wyniki dotychczasowych negocjacji – argumentują, że ich rolnicy mogą poważnie ucierpieć z powodu zwiększonego

importu tańszych produktów z krajów Ameryki Południowej, m.in. mięsa, w tym drobiu.

Porozumienie przewiduje dostawę dwóch kontyngentów bezcłowych do UE (jeden na mięso z kością i drugi na mięso bez kości) o łącznym wolumenie 30 tys. t w pierwszym roku obowiązywania umowy. Stopniowo w kolejnych latach będzie on rósł do łącznego poziomu 180 tys. t w szóstym roku. „180 tys. t to produkcja Finlandii, Danii i Szwecji łącznie, więc jest to bardzo duży kontyngent” – ocenia Dariusz Goszczyński.

Europejskie Stowarzyszenie Producentów, Importerów i Eksporterów Mięsa Drobiowego AVEC informuje, że już dziś 25 proc. mięsa z piersi kurczaka spożywanego przez unijnych konsumentów pochodzi z krajów spoza UE (takich jak Brazylia, Tajlandia, Ukraina i Chiny). Proponowany dodatkowy kontyngent z Mercosuru oznacza, że łącznie UE importowałaby 1,1 mln t mięsa drobiowego, co stanowi około 7–8 proc. unijnej produkcji.

„Z jednej strony mamy Zielony Ład, mamy strategię »Od pola do stołu«, która wymusza na naszych producentach bardzo wysokie standardy. One już w tej chwili są najwyższe na świecie, a procedowane są kolejne rozwiązania, kolejne rozporządzenia jeszcze podwyższające czy to dobrostan zwierząt, czy kwestie związane z oddziaływaniem na środowisko. Wprowadzając umowę z Mercosurem, nie wymagamy tego od produktów, które będą do nas trafiały. Nasi producenci nie będą w stanie być konkurencyjni przy tak prowadzonej polityce” – wskazuje prezes KRD-IG.

AVEC ocenia, że umowa z Mercosurem może mieć katastrofalne skutki dla europejskiego bezpieczeństwa żywnościowego, zrównoważonego rozwoju i rolników. Jeśli UE będzie nadal przyjmować surowsze normy, jednocześnie zezwalając na import z krajów o niższych normach, będzie sabotować własnych producentów. Umowa ta grozi podważeniem strategicznej autonomii UE i naraża na ryzyko zarówno rolników, jak i konsumentów. Dlatego Krajowa Rada Drobiarstwa – Izba

Gospodarcza i inne organizacje drobiarskie skupione w AVEC domagają się zablokowania wejścia jej w życie.

„Bezpieczeństwo żywnościowe nie jest dane raz na zawsze. Myślimy, że Europa jest samowystarczalna. W momencie, kiedy wprowadzimy tak nierówne warunki prowadzenia konkurencji, nasi producenci w Polsce, ale i w całej Unii Europejskiej będą ograniczać produkcję, bo nie będą w stanie konkurować. W związku z tym narażamy na szwank nasze bezpieczeństwo żywnościowe” – tłumaczy ekspert.

Zagrożeniem dla unijnych producentów drobiu jest też liberalizacja handlu z Ukrainą. Rozporządzenie ATM, czyli mechanizm ograniczający przywóz ukraińskiego drobiu do 137 tys. t, obowiązuje tylko do 5 czerwca 2025 roku.

„Rozporządzenie to musi być szybko zastąpione nową umową. Spodziewamy się, że strona ukraińska będzie oczekiwała również szerokiego otwarcia rynku unijnego dla ich produktów, podobnie jak produkty z Mercosuru niespełniających wszystkich wymagań, które muszą spełniać europejscy producenci” – ocenia Dariusz Goszczyński.

Jak podkreśla, w przypadku ukraińskiego drobiu kontyngent powinien wynosić 90 tys. t, czyli taki, jaki obowiązywał do 2022 roku. Zdaniem eksperta kontyngenty ustalone w ramach umowy z krajami Mercosuru czy z Ukrainą powinny być „zdroworozsądkowe”, by nie zagrażały unijnym producentom. Zwłaszcza że od wyborów konsumentów może niewiele zależeć – kupujący często mogą nawet nie zdawać sobie sprawy, że kupowane mięso nie pochodzi z UE. O ile przy sprzedaży świeżego drobiu w sprzedaży detalicznej należy podawać jego pochodzenie, w przypadku przetworzonych i dostarczanych produktów takiego obowiązku nie ma. Importowany drób często trafia do restauracji lub jako składnik gotowych dań.

„Wiemy, że mięso ukraińskie trafia do zakładów w Holandii, gdzie jest przepakowywane i trafia do innych krajów, więc w

praktyce konsumentowi ciężko rozpoznać, czy jest to mięso wytworzone na terenie Unii Europejskiej, czy poza. Bardzo dużo mięsa trafia do kanału HoReCa, gdzie również konsumentowi ciężko jest ocenić rzeczywiste pochodzenie tego produktu. Domagamy się, aby przepisy unijne zapewniały wyraźne rozgraniczenie, pokazanie tego, czy dany produkt został wytworzony na terenie Unii Europejskiej, czy mięso pochodzi z Unii Europejskiej, czy spoza niej” – podkreśla prezes KRD-IG.

Polska jest pierwszym w UE producentem mięsa drobiowego i trzecim na świecie eksporterem. W 2023 roku wyeksportowaliśmy 1,7 mln t mięsa drobiowego o wartości ponad 4 mld euro.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)